

## CEZARY LISTOWSKI

ur. 1950; Wałcz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Zawieszeni na drodze", "Drogowskazy na wietrze", twórczość literacka

### Tomik „Zawieszeni na drodze”

Planowany przeze mnie tom „Drogowskazy na wietrze” miał się składać z części centralnej i dwóch skrzydeł. Pierwsze skrzydło to było „Summer Time” i to zostało wydrukowane bez jednego wiersza w antologii „Przebudzenie”. Centralna część, czyli „Zawieszeni na drodze” została wydrukowana jako tomik wierszy w [19]81 roku, a między innymi burmistrz Waldek Jackson na sitodruku okładkę mi robił na Królewskiej do tego niby legalnie wydrukowanego tomiku. Nawet figurował w urzędowym wykazie druków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako oficjalne wydawnictwo przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich w Białej Podlaskiej wydrukowanej. Tytuł i nazwisko [były] z lettraset wyciśnięte, bo jeszcze wtedy nie znano komputerów i to się wyciskało z lettraset takie literki, literkę po literce. I potem się to wyświetlało, naświetlało i na sitku zostawały dziurki. W paście „Komfort” rozrabiąło się farbę drukarską, żeby więcej dało się wydrukować. A trzecią część stanowiło szesnaście takich króciutkich utworów. Czy to miało jakąś swoją nazwę? Jakąś miało, ale nie pamiętam jaką. I to zostało wydrukowane w całości kiedyś w „Kurierze Lubelskim”. W dodatku literackim bodajże w [19]79 roku, czy w [19]78. Także to miał być ten drugi tom. To chodziło o opisanie rzeczywistości w sposób dość surrealistyczny. Ja posługiwałem się wtedy tak głęboko posuniętymi skojarzeniami, że to byłoby czytelne może dla kilkudziesięciu osób w Polsce. Ale wydawało mi się, że tak trzeba i niektóre fragmenty były profetyczne wręcz jak choćby poemat „Drogowskazy na wietrze”, który stanowił centralną część centralnej części. Jednak już najśmieszniejsze było to, że gdzieś tam w którymś utworze, chyba w [19]82 roku napisanym „Wolność się wałęsała.”. [To było] w tym sensie, że przewidywałem upadek systemu, przewidywałem, że musi dojść do jakiejś erupcji wolności i, że to jeszcze nie będzie wolność odzyskana. To z utworu na utwór po prostu tak wyglądało. O! Świt wstawał, znów niebieski jak twardo wypalona glina i coś tam, coś radośnie zaczyna się dziać, a potem, z mgły, z wieku i z urzędu wybiegł na drogę Timur i jego niezawodna drużyna. Pierwsze promienie gaśły. Także to przez

cały czas było przewidywanie z jednej strony przebudzenia, z drugiej strony świadomość, że to jeszcze nie czas. Jeszcze nie pora. A! Właśnie poemat „Drogowskazy na wietrze” kończył się słowami, jeśli dobrze pamiętam: „Jeszcze nie czas. Jeszcze nie pora na wrywanie tego co zasadzono.”. Także tak to mniej więcej wyglądało. W zasadzie ten tom, tak jak mówię gdyby poskładać z publikacji prasowych czy z antologii to on został wydrukowany.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-28, Świdnik
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Dominika Jasłowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"